

## List od Prałata (Lipiec 2008)

"Panie, co chcesz abym uczynił?". Prałat zachęca nas do rozważania na modlitwie przykładu św. Pawła i oddania się do dyspozycji Bogu.

07-07-2008

Najdrożsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Pisząc do was te słowa, odczuwam w sercu silną potrzebę, by dziękować Bogu za dobra, jakich nam udziela.  
26 czerwca ponownie byliśmy

świadkami, jak nabożeństwo do św. Josemaríi rozszerza się na cały świat. W kilkudziesięciu krajach obchodzono święto naszego Ojca i w niezliczonych miastach tego dnia odprawiono Mszę św. na jego cześć. Dzięki temu duch Opus Dei dociera do większej liczby osób, do nowych środowisk, pomagając chrześcijanom spotkać i kochać Boga w zwyczajnych sytuacjach własnego życia.

Ponadto, dokładnie tego dnia, Pan Bóg dał nam dowód swojej szczególnej serdeczności: został zakończony etap procesu beatyfikacyjnego ukochanego don Álvaro przed trybunałem wikariatu w Rzymie. Kiedy za kilka tygodni zakończy pracę trybunał prałatury, stosowne dokumenty zostaną przekazane Kongregacji do Spraw Świętych. Następnie, po uznaniu prawidłowości procesu, rozpocznie się nowy etap: sporządzenie *positio* na temat życia i heroiczności cnót

pierwszego następcy naszego Ojca.  
Już teraz proszę was o ciągłą  
modlitwę w intencji szczęśliwego  
zakończenia tego procesu: pomoże to  
nam wiernie i bardzo blisko  
naśladować św. Josemaríę, tak jak  
zawsze czynił don Álvaro.

28 czerwca, w przeddzień  
uroczystości św. Piotra i Pawła,  
Benedykt XVI otworzył „Rok  
Pawłowy”, ogłoszony dla uczczenia  
dwutysięcznej rocznicy narodzin  
Apostoła. Odpowiadając na życzenie  
Ojca Świętego, postarajmy się lepiej  
poznać życie i nauczanie św. Pawła  
oraz naśladować jego przykład.  
Widziałem radość naszego Ojca, gdy  
kontemplował ducha stałego  
nawracania się Pawła, i tak samo  
pragnął osobiście poszukiwać  
Chrystusa.

Św. Jan Chryzostom, który podziwiał  
i miał wielkie nabożeństwo do tego  
Apostoła, stworzył panegiryk na jego

czeń – jego słowa mogą nam wiele pomóc. Tak pisał Ojciec i Doktor Kościoła: «nie myliłby się ten, kto nazwałby duszę Pawła ogrodem cnót i rajem duchowym, bowiem obfitowała ona łaską, a jednocześnie wykazywała mądrość duszy godnej łaski. Istotnie, odkąd stał się wybranym narzędziem i stosownie się oczyścił, rozlał się nad nim obficie dar Ducha Świętego. Stąd narodziły się dla nas wspaniałe rzeki; nie cztery jedynie, jak źródła rajskie (por. Rdz 2, 10-14), lecz wiele więcej. Rzeki te płyną każdego dnia, ale nie nawadniają ziemi, lecz dusze ludzi, skłaniając je do wydawania owoców w postaci cnót» [1].

Dzisiaj zachęcam was do rozważenia odpowiedzi Szawła na powołanie. Był żarliwym żydem, wiernie przestrzegającym Prawa mojżeszowego. Z tego powodu, jak sam wspominał: *z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży*

*i usiłowałem go zniszczyć, jak w  
żarliwości dla judaizmu  
przewyższałem wielu moich  
rówieśników z mego narodu, jak  
byłem szczególnie wielkim  
zapaleńcem w zachowywaniu tradycji  
moich przodków [2]. Jednakże, kiedy  
podążał do Damaszku, został zdobyty  
przez Jezusa Chrystusa [3]. Ukazał się  
mu Pan Zmartwychwstały, który,  
wołając go po imieniu, objawił mu  
swoją myśl – uczynić z niego  
naczynie wybrane – jak Pan sam  
powiedział Ananiaszowi – aby  
zanieść Jego Imię do pogan [4]. Czy  
często myślisz o tym, że odnalazł  
także każdego z nas, więcej nawet –  
Jezus Chrystus poszukuje nas  
każdego dnia, prosząc nas o szczerą  
nawrócenie ku świętości?*

*Podczas gdy św. Łukasz opowiada o  
tym wydarzeniu z bogactwem  
szczegółów – komentuje Ojciec  
Święty – (...), on w swoich listach  
skupia się na najważniejszym i nie*

*mówi tylko o wizji (por. 1 Kor 9, 1), ale również o oświeceniu (por. 2 Kor 4, 6), a przede wszystkim o objawieniu i powołaniu (...). Istotnie, wyraźnie określi siebie jako „apostoła z powołania” (por. Rz 1, 1; 1 Kor 1, 1) albo „apostoła z woli Bożej” (por. 2 Kor 1, 1; Ef 1, 1; Kol 1, 1), jakby dla podkreślenia, że jego nawrócenie nie było wynikiem przemyśleń czy refleksji, lecz owocem interwencji Bożej, nieprzewidzianej Bożej łaski.*  
[5]

Dziękujemy często za powołanie chrześcijańskie i za konkretny sposób przeżywania go zgodnie z duchem Opus Dei. Lecz nie okazujemy tej wdzięczności jedynie słowami, lecz również przez czyny. Pomoże nam bardzo codzienne czytanie i rozważanie Ewangelii, gdzie Jezus Chrystus wciąż osobiście kieruje pytania do kobiet i mężczyzn, tak jak czynił z ludźmi przebywając na ziemi. ***Kiedy otwierasz Ewangelię***

***Świątą, nie tylko powinienes znać to, co ona przekazuje (...), lecz także tym żyć. Wszystko, każdy szczegół, został tu zebrany, abyś to wcielał w konkretnych okolicznościach w swoje życie.***

- Pan wezwał nas, katolików, abyśmy szli za Nim blisko, i w tym Świętym Tekście odnajdziesz życie Jezusa, lecz prócz tego winienes odnaleźć swoje własne życie.

Naucz się również ty, jak Apostoł pełen miłości, pytać: „Panie, co chcesz, abym uczynił...” – A wtedy usłyszysz w swojej duszy wyraźną odpowiedź: „Wolę Bożą”.

Bierz więc codziennie do ręki Ewangelię, czytaj ją i żyj nią jako konkretną regułą. Tak postępowali święci [6].

Zanim pójdę dalej: Jak miłujesz, jak dbasz o czytanie Ewangelii, jak z niej korzystasz? Czy przychodzi ci do

głowy myśl, że te słowa kieruje Pan do ciebie? Czy zalecasz ten sposób poznawania i obcowania z Chrystusem?

Wola Boża objawia się w najróżniejszy sposób poszczególnym osobom. Oprócz inspiracji udzielanych duszom bezpośrednio, Pan daje się poznać poprzez celebracje liturgiczne, poprzez wysłuchiwanie nauki, kierownictwo duchowe, poprzez normalne okoliczności, w jakich każdy z nas się znajduje. Dobry przykład innych osób, powinności własnego stanu, wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych i zawodowych to też miejsca, w których Bóg mówi każdego dnia, dając nam poznać swoją Wolę. Przekonaj się, że przez twój stan bycia chrześcijaninem, przez twoją sytuację kobiety czy mężczyzny z Opus Dei, Mistrz powtarza ci, że jesteś światłem, które ma świecić [7].

Zapytano kiedyś św. Josemarię: skąd można wiedzieć, o co Bóg prosi każdego z nas? Odpowiedział na to tak: ***A dlaczego Jego o to nie zapytasz? To nie jest nie na miejscu: ostrzegam, że ci odpowie.***A potem mówił dalej: ***Ty, który masz życie wewnętrzne, w którymkolwiek momencie możesz postawić się w obecności Bożej: w kościele, na ulicy, w swoim pokoju, w klasie... Gdzie chcesz! Poproś Go o przebaczenie za Twoje i moje słabości, a potem powiedz: Panie, co chcesz, żebym uczynił – tak jak mówił Mu św. Paweł. I ostrzegam cię, że Pan, czasami, prosi o rzeczy, które kosztują... [8].***

Naturalnie, potrzeba, abyśmy w głębi serca mieli pragnienie słuchania głosu Bożego, abyśmy nie chcieli zamykać oczu na Jego światło. Święty Paweł, na drodze do Damaszku, w pełni poddał się wezwaniu Jezusa. ***Kto jesteś, Panie? – powiedział. A On:***

*Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić. (...) Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił [9].*

W postawie św. Pawła zwraca uwagę po pierwsze jego uległość. Pozwala prowadzić się za rękę aż do miasta. Potem, pragnąc się oczyścić, poświęca się modlitwie i umartwieniu. Jedynie wtedy, po trzech dniach intensywnej modlitwy, której towarzyszył hojny post, Chrystus ześle mu Ananiasza, który, zwróciwszy mu wzrok, powie mu: *Bóg naszych ojców wybrał cię, abys poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego, i Jego własny głos usłyszał. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. Dlaczego teraz zwlekasz?*

*Wstań, przyjmij chrzest i obmyj się z twoich grzechów, wzywając Jego imienia! [10].*

Quid moraris? – na co czekasz, by wprowadzić w czyn to, czego Bóg chce od ciebie? Zawsze poruszały mnie te słowa Ananiasza do Pawła, wzywające go do natychmiastowego przystąpienia do jego misji. Pan kieruje je też do nas: na co czekasz, by w pełni poświęcić się zadaniu, jakie ci powierzyłem? Bowiem ***wiara i powołanie chrześcijańskie obejmują całe nasze życie, a nie tylko jego część. Nasz stosunek do Boga wymaga zupełnego oddania się, całkowitego zanurzenia w Nim naszego życia. Człowiek wiary powinien umieć patrzeć na życie i widzieć wszystkie jego wymiary w nowej perspektywie: w tej danej nam przez Boga [11].***

W ogromnej większości przypadków, powołanie chrześcijańskie

pozostawia każdego na jego miejscu – w pracy, w rodzinie – dając mu nową, głębszą wizję sensu własnej egzystencji na ziemi. Z jaką prostotą i jasnością tłumaczy to nasz Założyciel w *Bruździe*! ***Piszesz do mnie w kuchni, przy piecu. Zapada zmierzch. Robi się chłodno. U twego boku mała siostra – ta, która ostatnio odkryła “boskie szaleństwo” dogłębnego życia swoim powołaniem chrześcijańskim – obiera kartofle. Pozornie – myślisz – jej praca jest taka sama jak dawniej. Ale jest bardzo wielka różnica!***

- To prawda: dawniej „tylko” obierała kartofle; teraz się uświęca, obierając kartofle. [12]

Jaka radość z pewności, że w jakimkolwiek miejscu, we wszelkiej godnej pracy, możemy służyć Bogu i ludziom, możemy się uświęcać, możemy współpracować w

wypełnianiu misji Kościoła!  
Powinniśmy uczyć tego innych  
wprowadzając to w życie!  
Apostolstwo chrześcijańskie można  
bardzo celnie podsumować jako  
pomaganie ludziom w zetknięciu się  
z Chrystusem, a konkretnie, poprzez  
nasz przykład i nasze słowa. Każdy  
człowiek wezwany jest – jak św.  
Paweł – do osobistego spotkania z  
Panem. I to częściowo zależy od  
ciebie i ode mnie, ponieważ łaski  
Bożej nie brakuje. Zależy to od tego,  
czy my, chrześcijanie, poważnie  
odpowiemy na nasze powołanie.

Rozważając odpowiedź św. Pawła na  
Boże wezwanie na drodze do  
Damaszku, Benedykt XVI stwierdza,  
 *iż wynika stąd bardzo ważna lekcja  
dla nas: liczy się to, żeby postawić  
Chrystusa w centrum naszego życia,  
tak, aby naszą tożsamość przede  
wszystkim określało spotkanie,  
komunia z Chrystusem i Jego słowem.  
W Jego świetle, odzyskana zostaje*

*wszelka inna wartość, i jednocześnie oczyszcza się z możliwych skaz [13].*

Czy staramy się każdego dnia coraz intensywniej rozmawiać z Panem? Czy szukamy Go w zdarzeniach dnia? Czy przygotowujemy się, żeby odkryć Go w rozmaitych momentach, poprzez życie modlitwą oraz ściśle i radosne wypełnianie obowiązków? Czy wiele razy powtarzamy, jak św. Paweł: *quid faciam, Domine?* [14] – Panie, co chcesz, abym uczynił? Prośmy Apostoła, aby wyprosił nam u Boga taką głęboką dyspozycję duszy, stanowiącą konieczne przygotowanie, by usłyszeć Boże natchnienia i wprowadzić je w życie. Smakujmy słowa św. Josemaríi: ***Jakże piękne jest nasze powołanie jako chrześcijan – dzieci Bożych! – zapewniające nam na ziemi radość i pokój, których świat dać nie może!***[15]

7 lipca przypada kolejna rocznica dnia, w którym don Álvaro odpowiedział Panu: „oto jestem!”. Postawa, jaką stale odnawiał, pełen wdzięczności naszemu Panu, który, tak jak wobec innych, nie przestawał wychodzić mu naprzeciw. Mówił nam wiele o wierności: to właśnie nosił w duszy. Uczmy się.

Niedługo Ojciec Święty uda się do Sydney na zamknięcie Światowego Dnia Młodzieży. Możemy mu towarzyszyć naszą modlitwą i serdecznością. Ja będę także fizycznie blisko, ponieważ również pojadę do Australii w tych dniach. Dziękuję Panu, że pozwoli mi spotkać z moimi córkami i synami w tym kraju oraz w Nowej Zelandii oraz wieloma osobami korzystającymi z formacji w Ośrodkach Prałatury. Podróż ta będzie też okazją do krótkich wizyt w innych krajach Azji, gdzie Dzieło prowadzi stałą pracę apostolską: w Indiach, Hong Kong,

Filipinach, Singapurze. Jak zawsze wam przypominam, liczę na to, że będziecie mi towarzyszyć wszyscy na tej drodze, w jedności modlitw i intencji.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Pampeluna, 1 lipca 2008.

---

[1]. Św. Jan Chryzostom, Kazania panegiryczne o św. Pawle, I, 1.

[2]. *Gal* 1, 13-14.

[3]. *Fłp* 3, 12.

[4]. Por. *Dz* 9, 15.

[5]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 25-X-2006.

[6]. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 754.

[7]. Por. *Mt* 5, 14.

[8]. Św. Josemaría, Zapisane podczas spotkania, 13-IV-1974.

[9]. *Dz* 9, 5-9.

[10]. *Dz* 22, 14-16.

[11]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 46.

[12]. Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 498.

[13]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 25-X-2006.

[14]. *Dz* 22, 10.

[15]. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 269.